ROK XV. Nr. 195 (4513) WILNO, poniedziałek 18 lipca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wojska czeskie na granicy niemieckiej

Europa przed wybuchem sprawy czechosłowackiej?

PARYŻ. (Pat.) Nadeszłe do Paryża wiadomości o wydaniu przez Niemieckie Biuro Prasowe depeszy o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk w Czechosłowacji w okolicy Trutnowa oraz gorączkowe zaprzeczenia i sprostowania czeskie, a także zaognienie się polemiki pomiędzy prasą czeską a niemiecką, wywołały w Paryżu pewne zaniepokojenie.

Prasa paryska, która dotychczas całkowicie pomijała milczeniem wiadomości o wymianie listów pomiędzy premierami Daladierem i Chamberlainem, dziś potwierdza za prasą angielską fakt tej wymiany, wyrażając przekonanie, że przedmiotem rozmów w czasie wizyty królewskiej jedno z naczelnych miejsc będzie zajmować zagadnienie Czechosłowacji.

BERLIN, (PAT). Ambasada brytyjska w Berlinie poświęciła baczną uwagę wczorajszym wiadomościom niemieckim, mówiąc o ruchach wojsk czeskich na pograniczu śląskim. W sobotę w późnych godzinach wieczornych ambasada informowała się o źródłach tej wiadomości, pozostając w ścisłym kontakcie z poselstwem angielskim w Pradze. Jak słychać, ze strony dobrze poinformowanej, poseł Newton wysłał natychmiast w okolice, gdzie nastąpić miały rzekome ruchy wojsk [illegible]

Poseł brytyjski [illegible] p. Neville Henderson powróciwszy wczoraj do Berlina z kilkudniowego pobytu w Londynie, odwiedził wczoraj podsekretarza stanu w Auswaertiges Amt, z którym odbył dłuższą rozmowę, poświęconą omówieniu problemów europejskich, a zwłaszcza zagadnienia hiszpańskiego i czesko słowackiego.

Od wyraźnego sformułowania zagadnienia hiszpańskiego odbiega kwestja czeska, która w danej chwili znalazła się, zdaniem „Essener National Ztg.", w fazie szczególnie niebezpiecznej. To też rozmowy Hendersona dotyczyły przede wszystkim tego najbardziej zapalnego problemu europejskiego.

* * *

WIEDEŃ. (Pat.) Prasa wiedeńska zaprzecza wiadomościom, podanym przez „News Chronicle", jakoby na niemieckich wodach Dunaju w pobliżu Bratysławy skoncentrowane miały być niemieckie okręty.

Dar ziemi zamojskiej dla armii

Marszałek Rydz-Smigły na uroczystościach

ZAMOŚĆ. (Pat.) W Zamościu odbyła się wczoraj wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi zamojskiej.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd i zostało bogato przystrojone flagami i zielenią.

O godz. 8.30 nastąpiło powitanie na dworcu kolejowym Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, przybyłego do Zamościa pociągiem nocnym z Warszawy.

Ludność zgotowała Naczelnemu Wodzowi serdeczną owację. Następnie Pan Marszałek wsiadł do samochodu i udał się na lotnisko, nieustannie witany przez zgromadzoną wzdłuż drogi ludność okrzykami „niech żyje".

Punktualnie o godz. 9 samochód, wiozący Pana Marszałka Śmigłego-Rydza wjechał na lotnisko.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandarów Pan Marszałek wygłosił przemówienie.

Z kolei starosta zamojski p. Sochański, jako przewodniczący miejscowego komitetu zbiórki na FON, zwrócił się do Pana Marszałka z prośbą o przekazanie poszczególnym oddziałom miejscowym ufundowanego przez społeczeństwo miejscowe **sumptem zebranych 55.000 zł sprzętu wojskowego w postaci 9 karabinów maszynowych, lekkich i ciężkich oraz jednego samolotu szkolnego.**

Nawiązując do przemówienia przedstawiciela m. Zamościa, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie poraz drugi (podajemy niżej).

Następnie Pan Marszałek wziął udział w obiedzie żołnierskim, po którym, wśród owacyj, opuścił Zamość.

* * *

Czyn ludzki związany z wielką ideą nie przemija

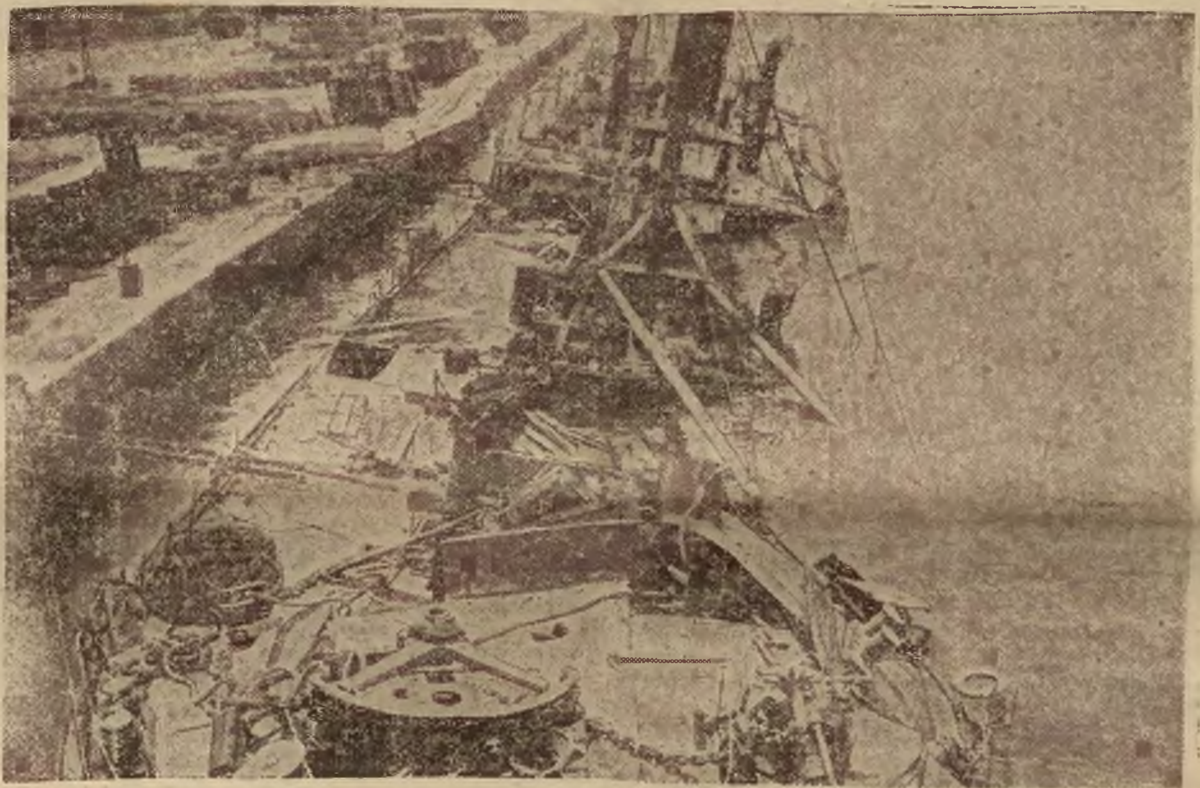
Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza na Ratuszu w Zamościu.
(Ważniejsze wyjątki).

„Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie. Upadają i powstają cywilizacje, ale zawsze i wszędzie u kolebki, u fundamentów każdej cywilizacji, u fundamentów każdego zdrowego poczynania państwowego, zobaczymy te trzy elementy współdziałające, zharmonizowane, zgrane. Zobaczymy zawsze przy tamtych dwóch elementach ten trzeci, który, bez względu na zmieniające się czasy, zawsze stanowi jak gdyby ochronny mur, ażeby tamte dwa mogły grać, mogły rozwijać się.

Od założenia miasta upłynęło prawie 360 lat. Cóż to miasto odtąd przeszło? Wojny kozacko-tatarskie, wojny szwedzkie. Dochodzimy w końcu do wielkiej epoki Napoleona. Powstanie listopadowe. Wreszcie to miasto, jak gdyby ostatnim tchem przypominając sobie swoją sławę, swoją wielką przeszłość wojenną, jeszcze w naszych czasach stanęło na drodze i zagrodziło drogę zagonowi Budiennego w polskiej wojnie. Co to znaczy? Co to znaczy — pytamy się my, którzy tak przyzwyczajeni jesteśmy patrzeć na kruchość dzieł ludzkich, na to jak szybko one mijają. Tutaj — tak długo to trwa, tak długo pracuje i tak długo działa.

Jakiż wniosek z tego? Oto wniosek ten, że trud ludzki przedsięwzięty dla dobra osobistego, dla celów osobistych, jest przemijający. Do niego odnosi się powiedzenie. Sic transit gloria mundi. Ale trud ludzki i czyn ludzki, związany z wielką ideą, trwa, odnawia się, nie przemija. Bo tych kilkaset lat w życiu narodu to nie jest bagatela. Ileż przemijało burz, ileż rozpaliło się i zgasło namiętności ludzkich. Ile ambicyj ludzkich upadło, ile murów się rozsypało. Ale to gniazdo warowne trwało i służyło. A gdy ze zmienności kolei ludzkich, z biegiem czasu, materialne elementy potęgi tego gniazda zaczynają się rozsypywać, gdy mury zaczynają porastać zielskiem i trawą, gdy cegła zaczyna murszeć — wylania się z niego inna siła, siła moralna, działająca na każdego obywatela tu się wychowującego i tu przebywającego, siła moralna, wiążąca go z wielką przeszłością i pod porządkowująca jego życie wspólnej plemiennej przyszłości."

Gdzie się dwóch bije...



Ze względu na to, że Walencja znajduje się w strefie intensywnych walk pomiędzy hiszpańskimi wojskami narodowymi a czerwonymi — gen. Franco wysunął nie tak dawno propozycje uznania Almerii za port neutralny, do którego mogłyby zawijać bezpiecznie statki obce. Propozycja minęła bez echa. Statki angielskie więc, przybywające często do portu Walencji, ulegają stale — jak czytamy co chwila w prasie — uszkodzeniom przez samoloty gen. Franco, które bombardują Walencję. Na zdjęciu widzimy zatopiony w ten sposób jeden ze statków brytyjskich.

Czy Chamberlain jest faszystą?

LONDYN. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, przemawiając na zgromadzeniu publicznym w Sittingbourne, w gorących słowach bronił premiera Chemberlaina przeciwko atakom opozycji, pomawiającej Chamberlaina o „sympatie profaszystowskie". „Faktem jest — oświadczył min. Hoare — że ci ludzie, którzy nazywają Chamberlaina „zamaskowanym faszystą, są tak zaślepieni, że stracili wszelki zmysł perspektywy". Chamberlain jest tego zdania, że wciąż jeszcze można zapobiec, aby Europa okopała się w dwóch wrogich sobie obozach. Moim zdaniem polityka Chamberlaina jest nie tylko rozumniejsza, ale również odważna. Gdyby Chamberlain nie wytrwał przy swej polityce od dnia, gdy został premierem, to utraciłby on moc wywierania tego wielkiego wpływu na rzecz pokoju, który mógł wywrzeć w czasie kryzysu czeskiego".

Zatarg sowiecko-japoński zaognia się

TOKIO. (Pat.) Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację.

Dziennik „Asaki" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

* * *

MOSKWA. (Pat.) W związku z wiadomością o przekroczeniu granicy sowiecko-mandżurskiej w dn. 11 bm. przez żołnierzy sowieckich oraz w związku z protestem, złożonym w tej sprawie przez charge d'affaires Japonii w Moskwie Niszi, Agencja Tass ogłosiła komunikat, twierdzący, że jezioro Czanczi znajduje się na terytorium ZSRR i że wobec tego pogwałcenia granicy nie było.

Czystka w prasie węgierskiej

Maksimum 20 proc. Żydów!

BUDAPESZT. (Pat.) W dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie, wzywające wszystkie przedsiębiorstwa prasowe do przedłożenia do dnia 16 sierpnia rb. na ręce komisarza rządowego list swych pracowników z uwzględnieniem danych osobistych, przewidzianych przez t. zw.

USTAWĘ ŻYDOWSKĄ,

ograniczającą udział Żydów w przedsiębiorstwach prasowych do 20 proc. Jak wiadomo, zawód dziennikarski będą mogli uprawiać tylko członkowie Izby Prasowej. Ustawa przewiduje, że od 31 grudnia 1939 r. w każdym przedsiębiorstwie prasowym może pracować

NAJWYŻEJ 20 PROC. ŻYDÓW,

a wynagrodzenia pracowników Żydów nie mogą przewyższać 20 proc. ogólnych wynagrodzeń pracowników chrześcijan.

* * *

Premier Imredy zamianował naczelnika wydziału w prezydium rady ministrów Traegera komisarzem rządowym dla wprowadzenia w życie ustawy żydowskiej w dziedzinie prasy oraz zorganizowania izby prasowej.



Marszałek Blücher.

Marsz. Bluecher w niełasce?

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi z Hsienkingu, że wedle otrzymanych tam wiadomości sowiecka flotylla na Amurze oraz wojska lotnicze zostały wyłączone spod dowództwa marsz. Bluechera.

Sam marsz Bluecher ma znajdować się obecnie w drodze do Moskwy, dokąd został zawezwany w związku z ucieczką b. szefa GPU na Dalekim Wschodzie Samojłowicza-Łuszkowa do Mandżukuo. Przed wyjazdem marsz. Bluecher został przesłuchany przez przebywającego obecnie w Chabarowsku komisarza politycznego czerwonej armii, Mechlisa, przeprowadzającego obecnie „czystkę" na Dalekim Wschodzie w związku z ucieczką Samojłowicza-Łuszkowa.

Skarb w torbie żebraka

Czyli przykra omyłka krwawego rabusia

Wczoraj nad ranem policja śledcza w Wilnie otrzymała wiadomość, że na Lipówce dokonano napadu rabunkowego. Ofiarą napadu, jak brzmiał meldunek, padł mieszkaniec wsi Ogrodniki, pod Wilnem, Jan Drozdowski,

Z ZAWODU ŻEBRAK.

Gdy Drozdowski, idąc do miasta, znajdował się niedaleko radiostacji wileńskiej, został znienacka napadnięty przez nieznanego osobnika z nożem w ręku, który go sterroryzował i zrabowawszy mu

4 ZŁ ORAZ... TORBĘ ŻEBRACKĄ

zbiegł.

Policja tym razem dowiodła swej sprężystości. Rabusia aresztowano. Był to niejaki Jan Ilkiewicz zam. przy ul. Lipówka 48. Następnie okazało się, że

ŻEBRAK STAWIAŁ OPÓR NAPASTNIKOWI

i ten ostatni dotkliwie go pobił, tak że musiano wezwać do niego lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy.

Najdziwniejszym w tej całej sprawie było to, że Ilkiewicz decydując się na rabunek z bronią w ręku obrał sobie jako ofiarę zwykłego żebraka.

DOCHODZENIE

przeprowadzone w tej sprawie wykazało, iż Ilkiewicz wprowadzony został w błąd kursującymi we wsi Ogrodniki pogłoskami, że Drozdowski, aczkolwiek trudni się zawodowo żebraniną, w rzeczywistości

POSIADA WIĘKSZĄ SUMĘ PIENIĘDZY,

którą przezornie chowa przy sobie. Decydując się więc na dokonanie napadu rabunkowego, Ilkiewicz przypuszczał, że w jego ręce trafi wielki łup. Omylił się.

POGŁOSKA O SKARBIE ŻEBRAKA OKAZAŁA SIĘ NIEŚCISŁĄ.

Rabusia osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora na miasto Wilno. (c).

„Okupacja" lokalu gminy żydowskiej

Gdy umysłowo-choremu odmówić pieniędzy...

Wczoraj w godzinach porannych do lokalu biura gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej zgłosił się jakiś osobnik z Suwałk, który **zażądał od dyrektora gminy, p. Werblińskiego, zasiłku na wynajęcie mieszkania, skierowania go do szpitala i pieniędzy na nabycie lekarstwa.**

Dyrektor Werbliński wyjaśnił petentowi, że gmina może mu jedynie nabyć lekarstwa. Petent zażądał wówczas pieniędzy na lekarstwo, a gdy otrzymał odpowiedź, że dostanie gotowe lekarstwo, **położył się pośrodku pokoju i oświadczył, że tak długo nie opuści biura gminy, aż żądania jego nie zostaną uwzględnione.**

Dyrektor Werbliński wezwał wówczas policję. Posłyszawszy, na co się zanosi, „oryginalny" petent podniósł się z podłogi i zaczął bić wszystkich obecnych w lokalu gminy. Trzej urzędnicy zostali dotkliwie pobici. Wreszcie jednak „krewkim petentem" zajęła się policja. W komisariacie stwierdzono, że **napastnik jest chory umysłowo**, wobec czego przesłano go do szpitala. (c)

Czy pan G. jest małpą?

Skutki stosowania teorii Darwina w walce o względy pięknej kobiety

Albert Gordon nie jest zwolennikiem teorii Darwina o pochodzeniu człowieka, to też obraził się nie na żarty, kiedy kolega jego i, rzec można, przyjaciel, podczas wspólnego plażowania, oświadczył mu publicznie, że jest... małpą.

Obraził się i zaskarżył do sądu, wywodząc w sporządzonym akcie oskarżenia, że przyjaciel M. Lipowski, umyślnie obraził go, by zniechęcić do niego pewną miłą osóbkę, pannę Basię S., do której obaj płonęli afektem.

W konsekwencji Lipowski znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Wilnie, pod zarzutem znieważenia Gordona.

Na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, Gordon oświadczył, że nie przyznaje się do winy sformułowanej w „redakcji" aktu oskarżenia. Primo — nie miał zamiaru dyskredytować swego przyjaciela w obecności panny Basi, która jest mu całkiem obojętna, po drugie — powiedział pod adresem swego przyjaciela nie „małpa", lecz, że... jest obrośnięty jak małpa co jego zdaniem, odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Gordon podtrzymywał jednak oskarżenie, zaś świadek oskarżenia, urocza panna Basia, która była kością niezgody w całej tej sprawie, potwierdziła zarzut Gordona.

— Ponadto stwierdzam — oświadczyła filuternie p. Basia — że Gordon nie jest wcale obrośnięty.

Sąd skazał Lipowskiego na 3 dni aresztu i 30 zł grzywny, jako, że przyszedł do przekonania, że wysuwany przeciwko oskarżonemu zarzut został całkowicie przez przewód sądowy stwierdzony. (c).

Aeroklub gdański — I miejsce

Wyniki IV Lotu Półn.-Wsch. Polski

W drugim dniu zawodów IV Lotu Północno-Wschodniego Polski odbył się lot okrężny na trasie Wilno—Nowogródek — Baranowicze — Słonim — Lida.

Nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Okręgu LOPP w Wilnie zdobyli dla **aeroklubu gdańskiego pilot Petrusewicz i obserwator Bachleda.**

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobyli **pilot** Petrusewicz i obserwator Bachleda (aeroklub gdański), **drugie miejsce** — pilot Kasprowski i obserwator Gawenda (aeroklub śląski), **trzecie miejsce** — pilot Krakowski i obserwator Gerasimowicz (aeroklub wileński), **czwarte miejsce** — pilot Juchnowicz i obserwator Osuchowski (aeroklub wileński).

W próbie lądowania w prostokącie pierwsze miejsce zdobyli pil. Krakowski i obs. Gerasimowicz, a drugie miejsce zajęli pil. Ranoszek i obs. Pozowski (aeroklub gdański). Pierwsze miejsce **w próbie orientacji** zdobyli pil. Juchnowicz i obs. Osuchowski (aeroklub wileński), drugie miejsce pil. Petrusewicz i obs. Bachleda (aeroklub gdański). Pierwsze miejsce w **lądowaniu** na punkt ze stojącym śmigłem zdobyli pil. Kasprowski i obs. Gawenda (aeroklub śląski), drugie zaś miejsce — pil. Petrusewicz i obs. Bachleda (aeroklub gdański).

W locie brało udział 12 samolotów z pięciu aeroklubów polskich, z tego jednej maszyny nie sklasyfikowano.

Wyniki konwersji pożyczek dolarowych

Jak informują, wyniki konwersji pożyczek dolarowych, zakończonej w dniu 31 maja rb. na 4 i pół proc. Wewnętrzną pożyczkę państwową 1937 r., zostały już definitywnie ustalone i przedstawiają się następująco (w dolarach): 7 proc. standaryzacyjna — 21.263.700, 8proc. eillonowska — 9.825.400, 6 proc. dolarowa 1920 r. — 6.885.100, 7 proc. Warszawy — 4.759.500, 7 proc. śląska — 6.186.700, razem 48.918.400.

Z tytułu wymiany wydano obligacyj i świadectw ułamkowych 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej na kwotę 312.782.300 złotych.

W dniach najbliższych wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia wysokości emisji i planu umorzenia wspomnianej pożyczki, której pierwsza rata umorzeniowa przypada w dniu 1 sierpnia r. b.

Polsko-sowiecka konferencja graniczna

W dniu 14 bm. na terytorium Z. S. R. R. odbyła się konferencja graniczna, w której ze strony polskiej brał udział starosta dziśnieński W. Suszyński w towarzystwie urzędników i oficerów KOP, ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel do spraw granicznych na rejon berezyński mjr Rakutin w towarzystwie oficerów.

Na konferencji były omawiane sprawy zatargów granicznych.

„Grażyna" na dziedzińcu zamkowym w Nowogródku

Dni Mickiewiczowskie 11 — 23 września

W dn. 15 bm. na posiedzeniu komitetu „Dni Mickiewiczowskich" postanowiono przesunąć termin „Dni Mickiewiczowskich" na czas od 11 do 23 września rb. Program „Dni Mickiewiczowskich" przewiduje m. in. odegranie fragmentu z „Pana Tadeusza", „Grażyny" — na dziedzińcu zamkowym, „Dziadów" w teatrze miejskim, zawody hippiczne, występy miejscowych Tatarów, dożynki, wystawę przysposobienia rolnego, wystawę ogólno-wojewódzką.

Ślązacy u stóp Ostrej Bramy

W podróży po Polsce bawi obecnie w Wilnie druga grupa pracowników fizycznych i umysłow. „Wspólnoty Interesów". 515 Ślązaków, z których większość po raz pierwszy opuściła granice Śląska wyruszyło na 10-dniową wycieczkę pod hasłem „poznajmy wody polskie" i przez Gdynię — Wybrzeże — Warszawę — Augustów dotarło do Wilna.

Wczoraj z rana o godz. 9 odbyło się w Ostrej Bramie uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, poczem uczestnicy wycieczki udali się pochodem na cmentarz Rossa, gdzie delegaci złożyli wieńce u stóp płyty na grobie „Matki i Serca Syna", a pozostali złożyli hałd pamięci Wodza Narodu, defilując zwolna przed grobowcem.

Przed południem uczestnicy wymieczki zwiedzili miasto.

Uczestnicy wycieczki jeżdżą specjalnym pociągiem o 14 wagonach z wagonem kąpielowym i barowo-dancingowym. W składzie wycieczki jedzie lekarz i operator filmowy.

Zagadka wulkanu Krakatau

Wulkan Krakatau przypomniał się znowu światu niedawnym wybuchem. Dzieje jego i wyspy tejże nazwy są wysoce ciekawe.

Gdy 26 sierpnia 1883 r. wybuch wulkanu Krakatau rozsadził połowę wyspy, resztę pokryła warstwę popiołu grubości 7 mtr i zdusiła wszelkie objawy życia. Nie uratował się żaden płaz, owad czy ptak. I gdy po katastrofie, która w całym świecie wywołała wstrząsy, burze i zaburzenia atmosferyczne, po raz pierwszy stąpiła na wyspę noga ludzka, nie było na niej ani roślinności, ani żadnej istoty. Obszar wyspy wynoszący dawniej 33 km kw. zmniejszył się do 10 km kw.

Dla wiedzy przyrodniczej powstało ciekawe pytanie, czy na wyspie tej, w zamarłym gruncie zbudzi się życie? Czy zamieszkają tu kiedykolwiek zwierzęta? Czy też zostanie po wsze czasy pustą i martwą? Najbardziej zainteresował się tym wypadkiem Instytut Zoologiczny w Amsterdamie. Teraz, gdy w 55 lat po katastrofie wysłano ekspedycję na wyspę, uczynili badarze holenderscy odkrycie, które zbudziło w całym świecie naukowym żywy oddźwięk.

Pięćdziesiąt lat wystarczyło, by pokryć Krakatau bujną roślinnością. Nie mniej niż 623 gatunki zwierząt, owadów i ptaków zagnieździło się na wyspe. Lecz co najbardziej zadziwia, to to, że znalazły tu drogę także szczury, jaszczurki, a nawet olbrzymie węże. Jak się tu dostały, jest zupełnie niezrozumiałe. Roślinność mogła być naniesiona przez wiatry, prądy morskie i ptaki, w tym nauka współczesna nie widzi nic zagadkowego, jedynie dowód sił żywotnych przyrody. Bardziej zdumiewające jest, że jak stwierdzono, już w 15 lat po wybuchu pojawiły się na wyspie pierwsze owady: pająki, pluskwy, chrabąszcze, muchy i motyle. Jedyną roślinnością były wtedy wodorosty, które sięgając głęboko korzeniami spulchniły ziemię i przygotowały ją do przyjęcia wyższych gatunków roślin. Ślimaki i owady mogły być przyniesione przez ptaki, ryby i prądy morskie. Ptaki same znalazły drogę.

Jak jednak sprowadziły się nietoperze, jaszczurki i węże? Najbliższa wyspa oddalona jest od Krakatau o przeszło 200 mil. Jak mogły przebyć tak wielką odległość?

Faktem jest, że gdy zjechali zoologowie holenderscy, znaleźli pomiędzy 623 gatunkami istot żyjących nawet wielkie węże. Kilka pytonów, wśród nich jeden olbrzymich rozmiarów, czuło się na wyspie doskonale.

Jeszcze mamy możność

ulokować kilkanaście osób w naszym pociągu do Gdyni

Udział w wycieczce prasowej do Gdyni kosztuje 29 zł 50 gr i pokrywa całkowicie: przejazd w obydwie strony, zakwaterowanie w hotelu Emigracyjnym w Gdyni, przejazd morski z Gdyni na Hel i z powrotem oraz zwiedzanie portu łodziami motorowymi.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) wydawać będziemy, poczynając od dnia 23 bm.

Uczestnicy wycieczki, zamieszkujący poza Wilnem, korzystają na podstawie kart kontrolnych z ulgowego dojazdu do Wilna (50% zniżki). Zniżka obowiązuje, o ile stacja stałego zamieszkiwania położona jest w odległości od 30 do 150 kilometrów od Wilna. Dojazd z większej odległości opłacany będzie normalnie tylko za przestrzeń, większą od 150 km, tzn. że 200 klm będzie opłacone licząc pełną należność za 50 klm i pół należności za 150 klm.

Zapisy przyjmuje administracja „Kurjera Wileńskiego", ul. Bisk. Bandurskiego 4—7, tel. 99 i 49 w godz. 9—20.

Fora ze dwora

Co będzie z salą Ośrodka WF

Stanowisko moje wobec PUWF i PW jest znane. Nie potrzebuję więc powtarzać, że wychodzę z założenia, że PUWF i PW w sposób niedostateczny opiekuje się sportem wileńskim i raz po raz jesteśmy świadkami większej lub mniejszej krzywdy przy rozdzielaniu subwencyj na instytucje sportowe.

Wilno mozoli się. Grzebie się o własnych siłach. Kołacze o pomoc, a pomoc ta nie przychodzi. Mieliśmy takich wypadków całe mnóstwo, a obecnie jesteśmy świadkami bardzo przykrej historii, która niewątpliwie pociągnie za sobą następstwa.

Wczoraj zamieściliśmy list kpt. J. Żmudzińskiego. który jako kierownik Okr. Ośrodka WF, będąc podległym swoim zwierzchnikom musi spełnić rozkaz. Otrzymał polecenie **wyprowadzić się z sali przy ul. Ludwisarskiej 4,** gdzie dotychczas mieścił się Ośrodek. Otrzymał rozkaz wyprowadzić się, lecz nikt nie uważał za wskazane wskazać do jakiego to nowego lokalu przeprowadza się Ośrodek i **gdzie teraz znajdą się agendy.**

Pisaliśmy w swoim czasie co spowodowało konieczność opuszczenia lokalu. Brak pieniędzy. **Zabrakło tysiąca złotych rocznie na pokrycie nadwyżki komornego.**

PUWF I PW POSTĄPIŁ BARDZO LEKKOMYŚLNIE, A ZWIĄZKI OKRĘGOWE I KLUBY WILEŃSKIE WYKAZUJĄ KOMPLETNĄ DEZORIENTACJĘ.

Ośrodek WF był potrzebny przez wiele lat dla sportu wileńskiego. Pośrednio z usług i urządzeń technicznych Ośrodka korzystały związki okręgowe, kluby i stowarzyszenia sportowe, które niemal wszystkie mieściły się w lokalu przy ul. Ludwisarskiej. **Teraz sytuacja jest naprężona.** Organizacje te otrzymały rozesłane przez kierownika Ośrodka pisma, żeby natychmiast niemal opuściły lokal.

Jaka będzie reakcja ze strony tych organizacyj? Mam wrażenie, że żadna. Dlaczego doszedłem do tego przekonania? Bardzo prosto. Przecież o tym, że Ośrodek WF musi opuścić lokal,

PISALIŚMY PRZED TYGODNIEM I NIKT NIE ODEZWAŁ SIĘ.

Nie padła żadna inicjatywa. Nikt nie zaprotestował. Nikt nie uważał za potrzebne wypowiedzieć się w tej sprawie. Słowem nikogo to nie obchodzi.

PUWF i PW ma argument. Sala nie jest potrzebna. Zaoszczędzi się nie tysiąc zł, a kilkanaście tysięcy, a za te pieniądze będzie można w innym jakimś ośrodku wybudować pływalnię, domek sportowy, czy też rzucić kilkanaście tysięcy złotych na inną jakąś inwestycję, a Wilno zostanie na lodzie.

POWIEDZMY SZCZERZE,

czy potrzebna nam jest sala, czy potrzebny jest Ośrodek WF. Jeżeli ktoś potrafi mnie przekonać, że Ośrodek WF może równie dobrze mieścić się w koszarach i tam załatwiać jakieś formalności związane z obozami i że sala gimnastyczna to rzecz zbyteczna, to wówczas będę mógł mieć czyste sumienie, że nie bronią placówki sportowej, tego warsztatu pracy sportowej, który jest zagrożony.

Chciałbym bardzo wiedzieć, co w tej sprawie „salowej" uczynił Miejski Komitet WF i PW, co zrobił Wojewódzki Komitet WF i PW i czy mjr. Fruziński jako inspektor WF i PW na teren woj. wileńskiego złożył odpowiedni meldunek do władz swoich i czy te wszystkie instytucje i ludzie zrobili chociaż cokolwiek żeby wydębić ten potrzebny tysiąc zł, by móc przetrwać ten okres przed wybudowaniem własnego domu sportowego

PUWF I PW OBIECUJE.

PUWF i PW ciągle mówi, że w Wilnie postawi dom, że Wilno mieć będzie krytą pływalnię, a tymczasem wszędzie coś powstaje nowego, tylko nie w Wilnie. Zmieniają się na wyższych stanowiskach w wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym ludzie, a **sprawa jak leżała tak leży.** Są niby tam jakieś plany. Prowadzą się pertraktacje, lecz robota ta posuwa się w tempie tak ospałym i leniwym, że po prostu **nie licuje z godnością sportowców.**

Wiem doskonale, że PUWF i WF nie posiada dostatecznej ilości pieniędzy. Budżet stale jest okrajany, lecz weźmy to wszystko pod uwagę i zastanówmy się poważnie, **czyż sprawa wileńska nie jest jedną ze spraw nagłej potrzeby, sprawą niezmiernie ważną.**

Mamy licznych senatorów i posłów. Mamy pod bokiem, w Grodnie wielkiego przyjaciela sportu, byłego dyrektora PUWF i WF, wielce zasłużonego p. gen. Olszynę-Wilczyńskiego, a w Warszawie budowniczego sportu wileńskiego płk. Zygmunta Wendę.

MAMY MOC ZNAJOMYCH I WIELU PRZYJACIÓŁ.

Zagadnienia sportu i wychowania fizycznego wiążą się niemal bezpośrednio z interesami trzech ministerstw: oświaty, wojska i opieki społecznej.

Dotychczas **sprawami sportu i wychowania fizycznego na naszym terenie najżywiej interesowało się i największe ma zasługi wojsko,** lecz jeśli chodzi o resort ministerstwa oświaty, to raczej trzeba ustosunkować się krytycznie. I rzecz zdawałoby się dziwna. Mamy przecież w Warszawie w ministerstwie **prof. Aleksandrowicza i prof. Patkowskiego,** których trzeba by jednak wykorzystać i przypomnieć im te dawne lata, kiedy **sami jako członkowie AZS wileńskiego stawiali własnoręcznie przystań wioślarską** i razem z młodzieżą kładli podwaliny pod sport wileński. Ci dwaj panowie profesorzy znają doskonale warunki i stosunki sportu wileńskiego.

IM DUŻO MÓWIĆ NIE TRZEBA,

lecz trzeba umieć podejść do sprawy i przynajmniej zreferować, o co chodzi.

A teraz ministerstwo opieki społecznej. **Pan min. M. Kościałkowski z Wilnem jest związany serdecznymi więzami.** Jest naszym człowiekiem. Przy ul. Mickiewicza wyrósł nowy dom: Ubezpieczalnia Społeczna. Minister Kościałkowski stoi na czele opiek społecznych, czyli w interesach jego leży opiekowanie się życiem społecznym. **Do tego życia należy również i sport.** Czyż nie można było pomyśleć, żeby przy ul. Mickiewicza razem z tym domem wybudować lokal na salę gimnastyczną dla biednych dzieci, czyż nie można było pomyśleć o pływalni.

PRZECIEŻ SPORT LECZY LEPIEJ NIŻ MEDYKAMENTY,

lecz w Polsce **ludzie wolą wydawać setki tysięcy na pigułki** i jakieś **gryzące płyny** i przypłacać w ostateczności życiem, niż wziąć się za sport i przez uprawianie gimnastyki i ćwiczeń cielesnych wzmacniać swój organizm po to, żeby móc lepiej pracować dla dobra państwa. **Sport przez ministerstwo opieki jest niedoceniany.**

Można tak wyliczać i żalić się, żalić się i wyliczać, lecz cóż to pomoże?

Dochodzimy do końca.

ODBIERAJĄ NAM SALĘ I NIE MÓWIĄ NAWET DOKĄD MA SIĘ PRZEPROWADZIĆ OŚRODEK.

Nie mam bynajmniej zamiaru nikogo krytykować, lecz pragnę zwrócić uwagę, że miasto w tym roku widząc, że sport w Wilnie znajduje się w krytycznym położeniu i że trzeba młodzieży przyjść z pomocą postanowiło zwiększyć dotację roczną z 15 tysięcy na 20 tysięcy zł. **Było to bardzo ładnie ze strony ojców miasta.** Większość tych pieniędzy idzie na Ośrodek WF i na przysposobienie wojskowe. Miasto w granicach własnych możliwości pomaga więc tym instytucjom lecz niech PUWF i PW zrozumie, że **Wilno jest miastem bardzo biednym,** że u nas o pieniądze trudno i jeżeli nam PUWF i PW nie przyjdzie z pomocą, to zrobi krzywdę większą dla siebie, bo położy na łopatki i sport i wychowanie fizyczne.

Pragnę przy końcu dodać, że **nie mam zamiaru artykułem tym nikogo dotknąć czy obrazić.** Starałem się obiektywnie stwierdzić i naświetlić niektóre fakty.

poszczególne, wymienione w tym artykule osoby poczuły się dotknięte, proszę o usprawiedliwienie. bo działam dla dobra sprawy, chcąc utrzymać placówkę,

KTÓRA ZACZYNA NAM ZNIKAĆ Z OCZU,.

a jednocześnie w imieniu wszystkich sportowców Wilna usilnie proszę o **pomoc, interwencję i o pieniądze. które na pewno nie zostaną w Wilnie zmarnowane.** **J. Niecieck**i..

Warszawa—Wilno 3:0

Może zdziwi to kogoś, że dzisiejsze sprawozdanie z meczu piłkarskiego o puchar Pana Prezydenta R. P. między Warszawą a Wilnem rozpoczynamy od krytyki sędziego p. Szperlina z Łodzi, który pokazał jak nie należy sędziować i jak można przez abnegactwo i brak fachowości spaskudzić pięknie zapowiadającą się imprezę.

Najgorsze jest to, iż z powodu fatalnego sędziowania może spotkać nas b. przykre następstwo przez zdyskwalifikowanie niewinnego Bioka, który został przez p. Szperlina usunięty z boiska za... on zapewne sam tylko wie za co. Przestępstwa żadnego nie było. Biok trzymany był przez graczy Warszawy, a chcąc wyjść z tej matni machnął nieoględnie ręką po plecach jednego z graczy.

Sędzia p. Szperlin wysłuchać musiał przez 90 minut meczu protestujących okrzyków. Wyprowadzony został z równowagi i nie panował dostatecznie nad sobą. Nie wiemy co on napisał w protokóle z meczu odnośnie osoby Bioka, lecz jeżeli spotka krzywda Bioka, to będziemy ostro protestować i szukać sprawiedliwości.

Na tak poważny mecz, jak o pucha Pana Prezydenta R. P. powinni być wyznaczani niezawodni sędziowie. Siedząc na trybunie informował ktoś, iż jakoby p. Szperlin w Łodzi zalicza się do „B"-klasowych sędziów. Nie wiemy ile w tym jest prawdy. Wiemy natomiast, że sędziować miał p. Otto, którego zastąpił fatalnie p. Szerlin.

Na tym kończymy swoje uwagi pod adresem p. Szperlina.

Mecz z Warszawą nie należał do zbyt ciekawych.

Drużyny grały w następujących składach:

WARSZAWA: Strauch, Martyna, Gwoździński, Drabiński, Nytz, Odrowąż, Gamaj, Święcki, Nawrot, Kniola i Baran.

WILNO: Czarski, Zawieja, Paszkiewicz, Grzadziel, Bukowski, Puzyna, Biok, Haidul, Tatuś i Morzec.

W repr. Warszawy zabrakło przede wszystkim Szczepaniaka, którego godnie jednak zastąpił Gwoździński.

W drużynie Wilna, która składała się tylko z graczy „Śmigłego" zabrakło: Pawłowskiego, Ballosska i Wilczka. Brak tych piłkarzy dawał się dotkliwie odczuć. WKS Śmigły miał pierwszorzędny trening, lecz trzeba było wziąć pod uwagę, że ma grać reprezentacja Wilna. Hajdul musiał grać w pomocy, a w ataku mogliśmy zobaczyć któregoś z graczy Ogniska (Bartoszewicz, Wasilewski, Krywul), czy Makabi.

No, ale cóż, trudno, już stało się. Powtarzamy, był to raczej trening WKS Śmigły, niż mecz międzymiastowy.

Warszawa zwyciężyła zasłużenie. Grała lepiej. W drużynie wileńskiej brak było dyspozycji strzałowej, a trzeba wziąć pod uwagę, że po przerwie (po usunięciu Bioka) graliśmy w dziesiątkę.

Niektórym naszym graczom należą się słowa ostrej krytyki. Nie wymieniamy nazwisk najsłabiej grających. Wiedzą o tym oni sami doskonale. Natomiast najlepszym graczem w naszej drużynie był Bukowski.

Przebieg meczu był następujący: Gra rozpoczęła się nerwowo. Z punktu zaczyna się wyraźna przewaga Warszawy. Już w 10 min. najlepszy gracz Warszawy Baran strzela pierwszą bramkę.

Przed końcem pierwszej połowy meczu kontuzjowany zostaje Czarski, którego znoszą z boiska. Po kilku minutach Czarski wstaje, lecz grać nie może. Zastępuje go Łoś.

W 40 min. Święcki z podania Nawrota strzela drugą bramkę.

Do przerwy jest wynik 2:0.

Po zmianie stron wilnianie grają nieco lepiej, lecz brak dyspozycji strzałowej paraliżuje wszystkie poczynania.

W 27 min. Święcki podwyższa wynik do 3:0.

Pod koniec meczu gra jest wyrównana. Grając od przerwy bez Bioka trudno było zdobyć przynajmniej jedną bramkę.

Mecz kończy się ostatecz zwycięstwem Warszawy 3:0.

Publiczności mało, około tysiąca osób. Mecz odbył się w sezonie ogórkowym. Brak młodzieży i wojska wpłynął na to, że trybuna świeciła łatami. Zresztą publiczność wileńska rozsmakowana meczami ligowymi nie interesuje się meczami, które chociaż odbywają się o wielce zaszczytną nagrodę, to jednak nie posiadają wysokiej stawki ligowych punktów.

Mistrzostwa okręgowe KPW

ELIMINACJE PRZED OGÓLNO-POLSKIMI ZAWODAMI PŁYWACKIMI KPW W POZNANIU W DN. 31 BM.

400 m st. dow. (grupa młodych):
1) Kot (Łapy) — 7 min 11,6 sek.,
2) Nartowicz (Wilno) — 7 min. 21,2 sek.,
3) Komarowski (Wilno) — 8 min. 0,06 sek.

50 m st. grzb. (grupa starszych):
1) Pawlak (Wilno — 51,1 sek.,
2) Bernałowicz (Wilno) — 55 sek.,
3) Tyszkiewicz (Ignalino) — bez czasu.

100 m st. grzb. (grupa młodszych):
1) Pośnik (Wilno) — 1 min. 38,5 sek.,
2) Komorowski (—), — 1 min. 50 sek.,
3) Kot (Łapy) — 2 min. 5 sek.,

50 m st. dow. (starsi):
1) Bernałowicz (Wilno) — 44 sek.,
2) Ignatiew (Łapy) — 47,4 sek.,
3) Misiewicz (Wilno) — 48,2 sek.

100 m st. klas. (starsi):
1) Pawlak (Wilno) — cz. 1 min. 50 sek. — startował jeden.

100 m st. klas. (młodsi):
1) Niewiadomski (Wilno) — 1 min. 33,6 sek.,
2) Żebrowski (Wilno) — 1 min. 34,4 sek.

100 m dow. st. (młodsi):
1) Dobrowski (Wilno) — 1 min. 29,1 sek.,
2) Pytel (Wilno) — 1 min. 32,5 sek.,
3) Komorowski (Wilno) — 1 m. 34,9 sek.

200 m st. klas. (młodsi):
1) Naratowicz (Wilno) — 3 min. 23,2 sek.,
2) Niewiadomski (Wilno) — 3 min. 35 sek.,
3) Komorowski (Wilno) — 4 min. 29 sek.

Dzieci.

25 m st. dowolny:
1) Paszkiewicz (RKS) — 17,8 sek.,
2) Orzeszko — 22,2 sek.,
3) Iwanowski — 22,5 sek.

25 m st. klasyczny:
1) Bukosewicz — 19,5 sek. — startował jeden.

Grupa klasyfikacyjna na mistrzostwa Wilna.

100 m st. dow. kl II:
Alukówna (KPW) — 1 min. 52 sek.

100 m st. klas. kl. I:
Marzelnik „Makabi" — 1 min. 30,3 sek.

100 m st. dow. kl. II:
Wernicki (AZS) — 1 min. 24 sek.

Amerykański trener pływacki w Katowicach



Na zdjęciu — p. Stepp na pływalni w Katowicach, w otoczeniu najmłodszych zwolenników sportu pływackiego.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KPW WILNO.

Odbyły się wczoraj w Wilnie pływackie mistrzostwa okręgu KPW. Zawody przeprowadzone zostały przez pp. Szyłańskiego i K. Purzkarzewicza.

Wyniki są następujące:

Finlandia podejmuje się organizować igrzyska olimpijskie w 1940

Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął dziś uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora Igrzyk Olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zwołany zostanie na nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Przed mistrzostwami Polski w lekkiej atletyce

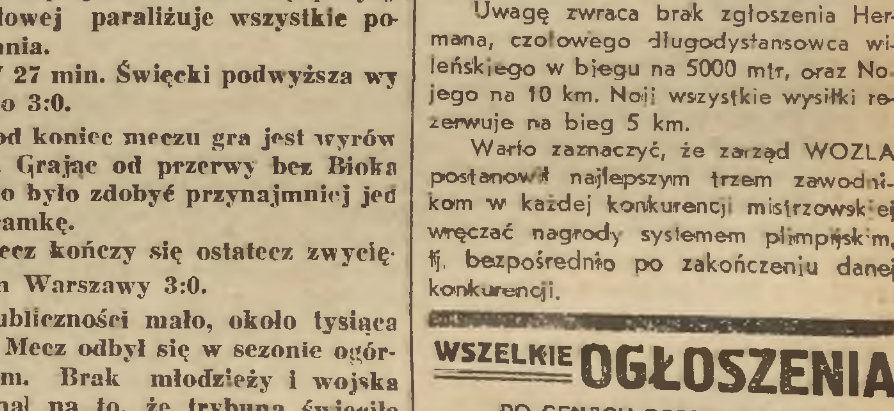
Protektorat nad lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Warszawie, objął Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

W mistrzostwach tegorocznych po raz pierwszy wezmą udział okręgi poleski i wołyński. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń imiennych, należy przypuszczać, że w każdej konkurencji odbędzie się walka ciekawa, a wynik trudny będzie do przewidzenia.

Uwagę zwraca brak zgłoszenia Hermana, czołowego długodystansowca wileńskiego w biegu na 5000 mtr, oraz Nojego na 10 km. Noji wszystkie wysiłki rezerwuje na bieg 5 km.

Warto zaznaczyć, że zarząd WOZLA postanowił najlepszym trzem zawodnikom w każdej konkurencji mistrzowskiej wręczać nagrody systemem olimpijskim, tj. bezpośrednio po zakończeniu danej konkurencji.

Zawody szybowcowe w Masłowie



W ub. niedzielę rozpoczęły się w Masłowie pod Kielcami VI Krajowe Zawody Szybowcowe, do których stanęło 36 zawodników. Na zdjęciu — szybowce typu „Orlik", „FWS" i „SG" biorące udział w zawodach.

KRONIKA

LIPIEC 18 Poniedziałek

Dziś: Szymona z Lipnicy
Jutro: Wincentego

Wschód słońca — g. 3 m. 06
Zachód słońca — g. 7 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 17. VII. 1938 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 25
Temperatura najwyższa + 30
Temperatura najniższa + 17
Opad: ślad
Wiatr: półn.
Tendencja barom.: spadek
Uwaga: dość pogodnie.

POGODA NA DZIŚ.

Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Miejscami burze i przelotne deszcze. Widzialność dobra.

Na zachodzie i w środku Polski lekkie ochłodzenie. Na wschodzie temperatura bez większych zmian.

Wiatry zmienne z przewagą kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek, dnia 18 lipca o godz. 8.30 wiecz. — Teatr Miejski gra w dalszym ciągu cieszącą się dużym powodzeniem komedię w 3 aktach Alfreda Gehri p. t. **„Szóste piętro"** w reżyserii Z. Koczanowicza. Dekoracje K. i J .Golusów.

— Wieczór tańca w Teatrze na Pohulance. Dnia 21.VII rb. o godz. 8.30 wiecz. — w Teatrze Miejskim wystąpi tylko jeden raz światowej sławy reformator choreografii Sam Hyor. W programie tańce perskie, syjamskie, bucharskie, arabskie, hiszpańskie i etiudy choreograficzne. Autentyczne azjatyckie muzyka i kostiumy.

— Teatr Miejski z Wilna na prowincji. Dziś, dnia 18 lipca Teatr Miejski z Wilna gra doskonałą komedię Bus Fekete'go „Jan" w Słonimie i jutro 19 lipca w Wołkowysku.

MIEJSKA.

— Z kolonii letniej popieranej przez Magistrat. Na Pośpieszce mieści się letnia kolonia „Tozu" częściowo wspierana przez Magistrat.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie pierwszego turnusu tej kolonii.

— Żółwie tempo. Pochwaliliśmy przed kilkoma dniami Magistrat za szybkie tempo robót przy układaniu nowej nawierzchni ul. Zawalnej. Ostatnio jednak tempo to znowu osłabło.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurator okręgu szkolnego wileńskiego M. B. Godecki powrócił z podróży do Warszawy.

RÓŻNE

— Choroby zakaźne. W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zanotowano przeszło 30 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne. Najwięcej zachorowań notuje się na gruźlicę (10).

Zmarło skutkiem chorób zakaźnych 5 osób.

Postawy i Głębokie domagają się szkół zawodowych

Oba miasta posiadają gimnazja ogólnokształcące. Ale taki już wiatr powiał, że ludziska wyzbywają się śmiesznego strachu przed oświatą zawodową i coraz liczniej posyłają swe dzieci do szkół handlowych, technicznych, rzemieślniczych.

Postawy pragną stworzyć u siebie obok gimnazjum ogólno-kształcącego, również gimnazjum kupieckie. Uzasadniają to niegłupio — potrzebami najbliższego terenu, ale nie tylko najbliższego. Postawy leżą na „poprzecznej" linii kolejowej tzw. „worka wileńskiego". Stąd łączy obie linie kolejowe przebiegające przezeń podłużnie. Zasięg tego rodzaju szkoły zawodowej sięgałby na powiaty: postawski, dziśnieński, wilejski, święciański — jednym słowem cała północna Wileńszczyzna byłaby przez tę szkołę jako tako obsłużona.

Jako pierwszy etap Postawy pragnęłyby zorganizować jednoroczną szkołę przysposobienia kupieckiego. Dziś garną się do handlu ludzie nie mający o nim żadnego pojęcia. Szkoła przysposobienia kupieckiego dałaby im przynajmniej najbardziej niezbędne wiadomości fachowe.

Sąsiednie Głębokie myśli o czym innym. Nie zamierza konkurować z Postawami na odcinku szkolnictwa handlowego — myśli natomiast o gimnazjum rzemieślniczym. Argumenty dotyczące potrzeby zorganizowania tego rodzaju szkoły są podobne do postawskich.

Przy ostatecznym ustalaniu sieci szkolnej ambicje obu miast powinny być jaknajpoważniej wzięte pod uwagę.

tw.

Pow. baranowicki walczy z pryszczycą!

W dniu 15 bm. stwierdzono w Wielkim Siole, gm. horodyskiej, jeden wypadek pryszczycy. Natychmiast wysłano tam weterynarza, celem wszczęcia akcji zapobiegawczej. Tegoż dnia de rzeźni miejskiej w Baranowiczach przybył transport bydła z wojew. krakowskiego i kieleckiego, wśród którego stwierdzono 11 sztuk bydła zarażonego pryszczycą. Natychmiast przeprowadzono dezynfenkcję i wydano zarządzenie zabraniające spęd bydła na targowicę.

W związku ze stwierdzeniem wypadków pryszczycy przybył do powiatu baranowickiego inspektor weterynaryjny Urzędu Wojew. Nowogródzkiego.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 18 lipca 1938 roku.

6.42 Pieśń poranna; 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Muzyka wakacyjna;
8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja połudn. 13 00 Z oper włoskich; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Przerwa; 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 Recytacje prozy: „Ludzie areny" — fragment z powieści Henryka Montherlanta; 15 45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Konsert rozrywkowy z Gdyni; 16.45 Przez pustynię arabską — felieton; 17.00 Chwilka społeczna; 17.05 Koncert zespołów gitarzystów; 17.25 Pieśni różnych narodów; 17.40 Wileńskie wiadomości sportowe; 17.45 „Listy z wakacji" — felieton T. Łopalewskiego; 17.55 Program na wtorek; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Koncert solistów; 19.00 Audycja żołnierska; 19,30 Rodzina Straussów. Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert rozrywkowy; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.55 Przerwa; 22.00 Transmisja koncertu z Budapesztu; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 19 lipca 1938 roku.

6.42 Pieśń poranna; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Muzyka wakacyjna;
8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południ. 13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Muzyka Muzyka popularna; 14 15 Przerwa; 15.15 „Leoniszki" — transmisja z kolonii wypoczynkowej dla dzieci; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wiadomośco gospodarcze; 16.00 Drobne utwory i pieśni Edwarda Griega; 16.45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie; 17 00 „Jedziemy nad Szwaksztę" — felieton Witolda Kiszkisa; 17.10 Koncert; 17.55 Program na środę; 18.00 Pasinkonik i jego piosenka — pogadanka Axela Stjerny; 18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca; 19.10 Recytacje; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Wywczasy — koncert rozrywkowy; W przerwach: monolog ludowy i skecz; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi: „Drobny rolnik w handlu" — pog. Wacława Zaleskiego; 21.10 „Vivat semper wolny stan" — lekka audycja muzyczno-słowna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 22.40 Transmisja startu polskich zawodników z międzynarodowych zawodów sportowych w Berlinie; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

RECYTACJE PROZY.

Miłośnikom nowoczesnej prozy radzimy posłuchać fragmentu z książki Montherlant'a „Ludzie areny". A zatem — poniedziałek, 18 lipca, godz. 15.30.

JEDZIEMY NAD SZWAKSZTĘ.

Zachęca nas do tego p. Witold Kiszkis, autor barwnego felietonu turystycznego. Czy nas przekona? Sądzimy, że tak i dlatego posłuchajmy 19.VII o godz. 17.00.

PASIKONIK I JEGO PIOSENKA.

Nie można sobie wyobrazić letniego wieczoru bez pieśni konika polnego. Stworzenie to w związku z muzycznymi upodobaniami ma odpowiedni instrument do wydawania dźwięków. Na pozór więc dziwne wyda się pytanie, czy jednak samo słyszy owe dźwięki i za pomocą jakiego narządu; w rzeczywistości jest to sprawa równie interesująca jak zawikłana. Znany prelegent radiowy Axel Stjerna opowie słuchaczom o pasikoniku i jego piosence 19 lipca o godz. 18.00.

8 ran nożem od „przyjaciela"

Do szpitala św. Jakuba w Wilnie przywieziono wczoraj niejaką Marię Łukaszewiczową (Belwederska 37).

Przywieziona miała na ciele 8 ran kłutych nożem. Jak się okazało, poranił ją tak ciężko „przyjaciel", którego przyjęła nieżyczliwie, gdyż dowiedziała się, że romansuje z inną niewiastą.

Policja zatrzymała napastnika, który odpowie przed sądem. (c)

Z teki policyjnej

NOWA „BROŃ" PŁCI PIĘKNEJ.

W ciągu soboty i niedzieli do policji wpłynęło 17 meldunków o groźby karalne.

Najwięcej było gróźb zabójstwem stosowanych przez kobiety. (c).

ODWROTNA STRONA MEDALU PRZYJEMNOŚCI PLAŻOWYCH.

Złodzieje okradli wczoraj na plaży Wacława Siorko-Znikiewicza (Wiłkomierska 89), zabierając mu trochę gotówki i książeczkę wojskową. (c).

W UPAŁY WIĘCEJ LUDZIE PIJĄ...

W ciągu dnia wczorajszego organa kontrolne parzeprowadziły lotne lustracje w piwiarniach, mleczarniach i podejrzanych sklepikach w poszukiwaniu wyrobów alkcholowych.

W kilku piwiarniach i sklepikach ujawniono nielegalny wyszynk alkoholu i sporządzono protokuły karne. (c).

SPADŁ Z DACHU.

Onegdaj, podczas przeprowadzania remontu domu przy zauł. Kucharskim, spadł z wysokości I piętra robotnik Józef Biedulski (Rydza Śmigłego 36) doznając złamania 2 żeber i ogólnego potłuczenia.

Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala św. Jakuba. (c).

Zdemolowali mieszkanie i pobili

Do mieszkania Zofii Baczkowskiej (Prosta 11) wdarło się kilku mężczyzn w towarzystwie... kobiety, którzy poczęli demolować urządzenie, a gdy właścicielka zaprotestowała — napastnicy pobili ją dotkliwie.

Policja aresztowała trzy osoby. (c).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/3.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis